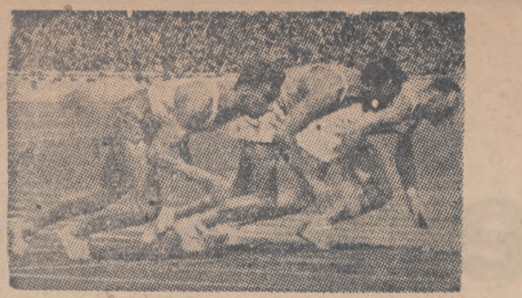


Cena 10 złotych

START

Rok III | Kraków, dnia 29 maja 1947 | Nr. 43 (156)

Delegacja sportowa wróciła z Czechosłowacji

Polska delegacja sportowa, złożona z przedstawicieli Państwowej Rady WF i PW, Państwowego Urzędu WF i PW oraz Ministerstwa Oświaty — powróciła już z Czechosłowacji.

Członkowie delegacji byli przyjmowani przez władze czeskie i organiazcje sportowe niezwykle serdecznie. Delegacja zapoznała się dokładnie ze strukturą organizacyjną sportu, w. f. i p. w. w Czechosłowacji.

Więzy braterstwa i przyjaźni, łączące oba kraje, zostały na polu sportowym jeszcze bardziej wzmocnione.

Norrkoeping — mistrzem Szwecji

Mistrzostwa Szwecji w piłce nożnej dobiegają końca. Pierwsze miejsce ma już zapewnione znana w Polsce drużyna I. F. Kamraterna z Norrkoeping. Norrkoeping zdobędzie ten tytuł po raz trzeci.

Bałkaniada rozpoczęta

W Bukareszcie rozpoczął się turniej bokserski państw bałkańskich (Jugosławii, Albanii, Bułgarii, Węgier i Rumunii) odbywający się w ramach tegorocznej „Bałkaniady". Faworytem turnieju są Węgry, aczkolwiek liczyć się także należy z niespodzianką ze strony pięściarzy rumuńskich.

Dalszym etapem tegorocznej Bałkaniady będzie turniej piłkarski w Tiranie (Albania).

Viljo Heino wciąż najlepszy

NOWY REKORD FINA W BIEGU NA 6 MIL

Podczas wielkich międzynarodwych zawodów lekkoatletycznych, rozgrywanych w Londynie, Fin, Viljo Heino, ustanowił nowy rekord w biegu na 6 mil.

Heino przebiegł 6 mil (6,654 m) w czasie 29:22,4. Poprzedni rekord należał do Nurmiego i wynosił 29:36,4.

Heino zaczął bieg dość wolno. Pierwszą milę prowadził Anglik, Peters (4:46.4). Po drugiej mili (9.49) Heino wyszedł na czoło, 3 mile (4.818 m) przebiegł w 14:37.8, 4 mile (6.436 m) w 19:34 i 5 mil (8.045 m) w 24:35,2. Przy czwartej mili, Fin zdublował już wszystkich swoich przeciwników. Ostatnią milę Heino przebiegł w 4:47.

Drugim w tym biegu był Anglik, Gosney, który przybiegł 700 yardów za zwycięzcą.

Mecze międzypaństwowe

FRANCJA — HOLANDIA, międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany w Paryżu, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 4:1 (1:0).

ANGLIA — PORTUGALIA, międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany w Lizbonie, zakończył się rekordowym zwycięstwem Anglii w stosunku 10:0.

ZAPAŚNICY CZESCY gościli podczas świąt na Śląsku. W pierwszym spotkaniu, występując jako reprezentacja m. Zlinu. Czesi zremisowali ze Śląskiem 4:4. W drugim dniu, walcząc jako „Bata", również zremisowali z „Siłą" (Mysłowice) 4:4. Ponieważ jest to najsilniejszy zespół w CSR, wyniki powyższe są dla naszych zapaśników dużym sukcesem.

FRANCJA ANGLIA, mecz kolarski, rozegrany w Londynie, przyniósł zwycięstwo Francji w stosunku 78:66 pkt. W ramach meczu rozegrano bieg szosowy Londyn — Paryż. Wyścig wygrał Anglik, Fleming, w czasie 10:14:15,1.

Sprawozdanie finansowe z odbudowy Hali Studium WF U. J.

Wojewódzki Urząd WF i PW nadesłał sprawozdanie finansowe z odbudowy Hali Sportowej w Studium WF U. J. przy ul. Grzegórzeckiej 24a, które poniżej zamieszczamy:

Komitet Odbudowy Hali Sportowej Studium WF U. J., zorganizowany w lipcu 1946 r. w składzie: ppłk. **Henryk Reyman,** prof. dr B. **Szabuniewicz,** inż. **Br. Wavdowski,** dr **W. Potuczek,** po zakończeniu akcji odbudowy podaje sprawozdanie, które **w pozycji przychodu i rozchodu wynosi kwotę 442.697 zł.**

Na pozycję przychodu składają się kwoty wpłacone przez Kluby z procentami od urządzanych imprez oraz kwoty uzyskane ze składek i darów.

Na pozycję rozchodu składają się kwoty wypłacone za robociznę, materiały budowlane, przewozy materiałów, oszklenie, instalacja elektryczna, instalacja wodna i kan., ogrzewanie i urządzenia sportowe.

Prócz tego do wykończeni Hali przyczyniły się swoją pracą Związki, Organizacje, Kluby Sportowe, Harcerstwo, Szkoły oraz inne instytucje.

Przed VII-mą rundą
zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej

Po przerwie w okresie Zielonych Świąt **najbliższa niedziela (1 czerwca) przynosi nam znów 12-cie zawodów mistrzowskich rozegranych na terenie całej Polski.** Jak zawsze dotąd, tak i obecnie przypatrzmy się doborowi przeciwników i na podstawie układu sił wysnujmy pewne wnioski odnośnie ewentualnych wyników nadchodzących mistrzowskich zawodów w eliminacjach do Klasy Państwowej.

Wobec odłożenia meczu Garbarnia—Lublinianka z uwagi na mecz: Francja—Garbarnia, w tym dniu **w Krakowie nie odbędzie się żaden mecz mistrzowski,** natomiast **Wisła, utrzymująca obecnie czołową pozycję w I-szej grupie, grać będzie w Siedlcach** przeciw miejscowemu Ognisku. Dorobek punktowy drużyny siedleckiej wynosi zaledwie 2 punkty zdobyte, przeciw 8-miu straconym i trzeźwa kalkulacja dyktuje wątpliwość, czy Ognisko mimo własnego terenu, potrafi zdobyć punkty na niepokonanej dotąd Wiśle. Jesteśmy zdania, że nie, i że **Wisła powiększy swój stan posiadania,** a tym samym utrzyma I-szą pozycję w tabeli. Jej najgroźniejszy rywal, również niepokonana dotąd, **Polonia W-wa) udaje się do Świdnicy na mecz przeciw swojej imienniczce.**

Dolnoślązacy są nawet w gorszej sytuacji punktowej aniżeli Ognisko i również jak Siedlczanie występują **bez żadnych szans** do meczu przeciw zeszłorocznemu mistrzowi Polski. Pamiętać trzeba jednak ciągle o tym, że piłka nożna jest okrągła, że nie ma t. zw. pewniaków i stąd zawsze może się zdarzyć, że właśnie autsider tabeli zdobędzie punkty na leaderze; takie **„fuksy" trafiają się rzadko, nie mniej jednak nie są wykluczone.**

Trzecia Polonia z Bytomia, gości u siebie rekordzistę w zdobywaniu bramek, Kolejowy Klub Sportowy z Poznania. Jego czołowi napastnicy **spisali się pierwszorzędnie na meczu z Francuzami** w Warszawie, jeżeli równie dobrze strzelać będą w Bytomiu, to potrafią dla swojej drużyny wywalczyć zwycięstwo. **Bytomianie na swoim terenie są jednak trudnym do pokonania przeciwnikiem,** o czym przekonały się niedawno Szombierki i dlatego, uwzględniwszy z jednej strony silny atak drużyny poznańskiej, **a** z drugiej strony twardą defensywę miejscowych nie zdziwimy się wcale, jeżeli w Bytomiu **nastąpi podział punktów.**

B. leader tabeli, drużyna Górnicza z Szombierek udaje się w długą drogę do **Białegostoku.** Sytuacja i forma tamtejszego przedstawiciela, Motoru, jest taka, że tu tylko odgrywa rolę ilość strzelonych bramek. Motor jest zdecydowanie najsłabszym przedstawicielem tej grupy **i nie wróżymy mu zdobycia mistrzowskich punktów nie tylko w tym, ale i w następnym meczu.**

Leader grupy II-giej, Amatorski Klub Sportowy gra w Gdańsku przeciw miejscowej Gedanii. Po dobrym starcie gdańszczanie coraz niżej umiejscowiają się w tabeli, a mecz przeciw A. K. S-owi nie będzie dla nich szczeblem do góry tabeli. Jak donoszą ostatnie meldunki, również **Chorzowianie nie znajdują się w najlepszej formie, nie mniej jednak rutyna poważnych zawodów oraz lepsze wyszkolenie techniczne** i taktyczne przemawiają za tym, że A. K. S. zdobędzie dalsze punkty mistrzowskie.

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz w Toruniu, gdzie zmierzą się RKU, zajmujące 2-gą lokatę w tabeli i Pomorzanin. Oba zespoły reprezentują mniej więcej ten sam poziom, a co ważniejsze, ten sam bojowy styl gry. **Pomorzanin po przegranej w Chorzowie będzie chciał zrehabilitować się w oczach własnej widowni** — i może się mu to udać.

3-ci w tabeli Rymer, wybiera się do Łodzi na mecz przeciw **ZZK.** Drużyna łódzka nie powinna przeszkodzić Rymerowi w zdobyciu dalszych punktów mistrzowskich, co przy komplikacjach u góry tabeli mogłoby ewentualnie wysunąć Rymera na II-gie miejsce.

O drugie miejsce w tabeli walczyć również będzie Cracovia w meczu przeciw Orłowi w Gorlicach. Znamy ambicje drużyn prowincjonalnych i wiemy, że to jest najpoważniejszy atut w walce z bezporównania wyżej stojącym i pod względem techniki, taktyki i rutyny zespołami takimi jak Cracovia, Wisła i t. d., **nie mniej jednak trudno przyznać drużynie gorlickiej szansę w meczu przeciw Cracovii.**

W grupie III-ciej odpoczywa ŁKS, kroczący dotąd na czele tabeli bez straty punktu oraz z uwagi na mecz Garbarni, pauzuje również jej przeciwnik, Lublinianka. **Warta ma więc szanse na objęcie prowadzenia,** gdyż walczy u siebie z jednym z najsłabszych zespołów w tej grupie, KKS Olsztyn. Warcie wystarczy zwycięstwo już 2:0, aby objąć prowadzenie w swojej grupie.

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz w Przemyślu. Tęcza wywindowała się aż na 3-cie miejsce tabeli, będzie mieć za przeciwnika ambitny zespół Harcerzy przemyskich. Tu siły oceniamy za mniej więcej równe, a pewna przewaga techniczna, czy taktyczna drużyny kieleckiej niwelują własny teren i ambicja drużyny przemyskiej.

Trzeci mecz z tej grupy stawia naprzeciw siebie katowickich **Milicjantów i Pocztowców ze Szczecina.** Z uwagi na własny teren i z uwagi na większą bojowość, mecz powinien zakończyć sie zwycięstwem drużyny katowickiej.

Reasumując więc zakładmy, że: **w grupie I-ej i w grupie II-giej dotychczasowi leaderzy powinni utrzymać sie na czołowych pozycjach z tym nawet,** że kolejność dalszych miejsc zostanie też w zasadzie zachowana.

W grupie III tylko przez pauzowanie ŁKS-u tabela może zmienić leadera oraz również ze względu na pauzowanie Garbarni i Lublinianki, WMK w razie zwycięstwa, może wymienić je w tabeli.

Francja (Z. Z.) Reprez. Włókniarzy Polskich 1:1 (0:1)

Reprezentacja Zw. Zaw. Francji rozegrała onegdaj w Łodzi spotkanie piłkarskie. Przeciwnikiem jej była tym razem reprezentacja Zw. Zaw. Włókniarzy.

Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Najlepszym w drużynie francuskiej był bramkarz Gena, który popisywał się zwinnością i doskonałą orientacją.

Po obustronnych początkowych atakach Włókniarze uzyskują prowadzenie przez swego śr. napastnika. Dalszej przewagi nie umieli Polacy wyzyskać, gdyż zamiast strzelać, bawili się pod bramką gości. To samo jednakże można powiedzieć o grze Francuzów, którzy również nie potrafili zdobyć się na silny strzał.

Po przerwie zaraz na początku wynik meczu zostaje ustalony, gdy po strzale lewego łącznika Francji — bramkarz polski Sadowski chcąc piłkę wypiąstkować — wbija ją sobie samobójczo do bramki.

Podnieceni tym sukcesem Francuzi zaczynają przeważać, lecz przewaga ta nie uwidoczniła się żadnym decydującym strzałem na bramkę, — której z powodzeniem bronił w drugiej części gry, rezerwowy bramkarz Kabat.

Zawody powyższe prowadził obiektywnie sędzia Romanowski przy 5.000 widzów.

*

Piłkarze francuscy przyjechali już do Krakowa, gdzie — jak wiadomo, zmierzą się w sobotę **o godz. 18-tej na stadionie Garbarni z drużyną krakowską. W dniu jutrzejszym ma przybyć wprost do Krakowa jeszcze 3 doskonałych piłkarzy,** którzy nie mogli wyjechać na czas ze względu na mistrzostwa ligi francuskiej. Tak więc reprezentacja Francji dozna przed tym trzecim meczem na terenie Polski **poważnego wzmocnienia.**

Udany rewanż krakowskich tenisistów

Kraków—Mor. Ostrava 6:6

W okresie Zielonych Świąt, tenisiści krakowscy rozegrali rewanżowe spotkanie z tenisistami Mor. Ostrawy, uzyskując wynik remisowy 6·6. **Wynik ten, chociaż nie najelpszy, jest bądź co bądź sukcesem,** jeśli się zważy, że w roku ubiegłym Kraków przegrał spotkanie 2:10 u siebie w domu.

Po ciężkich perypetiach, udało się zawodnikom krakowskim dotrzeć do Mor. Ostrawy, gdzie niemal prosto z pociągu rozpoczęli spotkanie. Na pierwszy ogień poszedł Olejniszyn, który chcąc dać reszcie kolegów bodaj chwile wypoczynku, „poświęcił się" i grając ze Svobodą przegrał 2:6, 6:1, 3:6.

Pierwszy dzień — był dniem porażek naszych tenisistów, którzy za wyjątkiem Kołczowej i Tłoczyńskiego Ksawerego, przegrali **swe spotkania.** Natomiast drugi dzień był prawdziwym dniem zwycięstw. Zawodnicy nasi po podróży dobrze **się wyspali i wypoczęli, toteż w drugim dniu stanęli na kortach zupełnie wypoczęci, a** mając do dyspozycji dobre czeskie piłki „Fatra" zagrali zupełnie dobrze.

Z drużyny krakowskiej podobali się i zasłużyli na wyróżnienie Tłoczyński, Olejniszyn w doublu oraz Chytrowski.

Poszczególne spotkania były następujące:

Svoboda (Ostr.) — Olejniszyn 6:2 1:6 6:3.
Sobotkowa (Ostr.) — Szeraucówna 6:3 6:3.
Trousilova (Ostr.) — Kołczowa 3:6 12:10 4:6.
Sernin (Ostr.) — Tłoczyński 2:6 7:5 6:8.
Horacek (Ostr.) — Łabużek 6:1 6:1.
Krasula (Ostr.) — Strouhal 7:5 6:3.
Sobotkova, Elbel (Ostr.) — Szeraucówna, Tłoczyński 6:3 11:9.
Svoboda, Sevnin (Ostr.) — Chytrowski, Kołcz 6:2 6:3.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA

Chytrowski, Kołczowa (Kr.) — Trousilova, Dvorzaczek 5:7 6:2 7:5.
Kołcz (Kr.) — Jureczek 3:6 9:7 6:0.
Chytrowski (Kr.) — Elbel 6:4 6:2.
Olejniszyn, Tłoczyński (Kr.) — Dvorzaczek, Elbel 6:1 6:3.

Przyjęcie naszych tenisistów w Ostrawie było doskonałe, w czym wielką zasługę mają kier. Vojnar i Elbel, którzy prześcigali się w uprzejmościach. Całe spotkanie upłynęło w atmosferze prawdziwie sportowej i sąsiedzkiej przyjaźni.

Polska z Norwegią w Warszawie? W jakim składzie

Skład drużyny polskiej na pierwszym meczu (w Norwegii) i na olimpiadzie podaliśmy na innym miejscu. Tu podajemy skład na meczu w Warszawie (1938 r.).

Madejski (Wisła); **Szczepaniak** (Polonia), **Gałecki** (ŁKS); **Góra** (Cracovia), **Nyc** (Polonia), **Dytko** (Dąb); **Piec I.** (Naprzód), **Piątek** (AKS), **Wostal** (AKS), **Wilimowski** (Ruch), **Wodarz** (Ruch).

Jak widzimy więc jedynie Szczepaniak mógłby reprezentować Polskę w meczu z Norwegami po raz trzeci.

Po 8-miu latach — znów z orłem białym na piersiach

21 lat mija od chwili, kiedy po raz pierwszy na stadionie w Oslo zjawiła się mało znana podówczas w Europie jedynastka piłkarzy z orłem białym na piersiach.

W stolicy Norwegii wywalczyliśmy wówczas zwycięstwo 4:3; skład tej zwycięskiej drużyny polskiej, która w d. 10 październ. 1926 r. wywalczyła dla Polski jedno z najcenniejszych zwycięstw, był następujący:

Kisieliński, Karasiak, Giebartowski, Kahan, Chruściński Zastawniak II., Adamek, Kuchar, Kałuża, Ciszewski, Balcer

Sukces Polski był rehabilitacją nieszczęśliwej przegranej poniesionej o tydzień wcześniej w Sztokholmie (1:3 ze Szwecją), a przeciwnik Polski miał za sobą takie **sukcesy jak wygraną ze Szwecją 2:0 i z Danią 3:1.**

Dla tych, którzy nie pamiętają przebiegu tego spotkania warto odświeżyć je na podstawie ówczesnej korespondencji ś. p. **Józefa Kałuży**, dla tych zaś najmłodszych, którzy o nim jeszcze nie wiedzą, niech wspomnienie tego wielkiego meczu będzie — oby dobrą zapowiedzią — do czytania podobnego sprawozdania z meczu w Norwegii, który rozegrany zostanie za kilka dni.

Kierownik napadu drużyny polskiej tak pisał z Oslo:

„O godzinie 12-tej w południe, zawieziono nas na boisko, bardzo dobre i piękne, jak wszystkie boiska na Północy. Wokoło boiska las chorągwi norweskich, w środku chorągiew polska. Przed trybunami mikrofony sprawozdawcze Norweskiego Radia, zapomocą których przebieg zawodów podaje się na całą Norwegię.

O godz. 1-szej w południe po odegraniu hymnów państwowych, rozpoczęła grę drużyna polska, podchodząc zaraz w pierwszej minucie pod bramkę Norwegów; wysławiony przez Kuchara Adamek centruje na bramkę, lecz bramkarz norweski likwiduje ten atak.

Kontratak norweski wstrzymuje Zastawniak.

Drużyna polska od pierwszej chwili jest w ofensywie. Atak polski pracujący doskonale całą linią w środku boiska, pod bramką częściej operuje lewą stroną. W wyniku tego Ciszewski dochodzi do najpiękniejszych pozycji strzałowych. Niestety, zbytnia wielka nerwowość jego powoduje zmarnowanie 3-ch idealnych szans. Mimo znacznej przewagi i kilku kornerów, nie udaje się drużynie strzelić bramki.

Natomiast rzadkie wypady Norwegów kończą się w 42-giej minucie bramką zdobytą przez środkowego Lunda. W następnej minucie nieuchronny zdawałoby się strzał Kałuży broni bramkarz ostatnim wysiłkiem, przerzucając piłkę ponad poprzeczką na korner. Pauza 1:0 dla Norwegów.

Po przerwie wzmaga się jeszcze bardziej tempo. Pomoc polska doskonale zasila swój atak piłkami, a publiczność aplauduje piękną grę Polski.

Mimo ustawicznej ofensywy Polaków, w 9-tej minucie pada druga bramka dla Norwegii; wysunięty zbytnio do przodu Karasiak, nie może przeszkodzić kombinacji „łotowej" lewej strony ataku Norwegów, co przynosi drugą bramkę zdobytą przez lewego łącznika Aasena.

Nie zrażona utratą 2-ch bramek drużyna polska atakuje dalej. Otrzymaną od pomocy piłkę przerzuca Ciszewski na Balcera, który w 3-ciej minucie z odległości kilku m pakuje pierwszą bramkę do siatki Frederiksena 2:1. W kilka minut później z centry Balcera plasuje Kałuża piłkę w lewy róg bramki i wyrównanie 2:2.

W następnej minucie zdobywa Kałuża 3-cią bmarkę dla Polski, która prowadzi 3:2.

Następne kilkanaście minut, to pokaz rzadko widzianego piłkarstwa. Trójka napadu przeprowadza świetne ataki, lecz znowu pech nie pozwala Ciszewskiemu z odległości kilku kroków wykorzystać idealnego podania. „Główka" Kuchara trafia w słupek, Balcer zaś chybia o włos.

Czego nie udaje się zdobyć Polsce, to zdobywa Norwegia. Nagły wypad jej ataku przynosi jej 3-cią bramkę, zdobytą z odległości 20 m, przy czym bramkarz polski Kisieliński w przekonaniu, że piłka idzie na aut, nie reaguje.

Na 6 minut przed końcem zawodów Kałuża wysyła Kuchara, który zdobywa regularną bramkę, nie uznaną jednak przez sędziego, który dopatrzył się nie istniejącego spalonego.

W 2 minuty później, piękny atak: Chruściński—Kałuża—Ciszewski—Balcer kończy ten ostatni 4-tą bramką dla Polski, a za chwilę sędzia odgwizduje koniec meczu.

Orkiestra gra hymn państwowy polski, zaś drużynę polską schodzącą z boiska oklaskuje rekordowa ilość widzów, dając w ten sposób dowód sympatii jaką Polacy przez pierwszy swój występ zdobyli w stolicy Norwegii.

W 10 lat później zetknęliśmy się po raz 2-gi z Norwegią, na olimpiadzie w Berlinie. Był to również mecz z cyklu tych, które **na długo pozostają w pamięci.**

Norwegowie po wygranej z Turcją 4:0, zgotowali **największą niespodziankę olimpijską, eliminując** Niemcy 2:0. Przegrawszy w półfinale z Włochami 1:2, odpadli od finałów i stanęli do walki o 3-cie miejsce **przeciw Polsce, która w w meczach z Anglią i Austrią wykazała wysoką klasę gry.**

Mecz Polska—Norwegia był jednym z najlepszych spotkań piłkarskich olimpiady berlińskiej. Drużyna polska występowała wówczas w składzie następującym:

Albański (Pogoń), Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS), Góra (Cracovia), Cebulak (Legia), Dytko (Dąb), Kisieliński (Polonia), Matias (Pogoń), **Peterek** (Ruch), God (Śląsk), Wodarz (Ruch).

Prowadzenie zdobyli Polacy już w 4 minucie gry ze strzału Wodarza. W 11-ście minut później wyrównała Norwegia ze strzału Brustada i wkrótce potem (21 min.) zdobyła drugą bramkę również przez lewoskrzydłowego. Niedługo cieszyli się jednak Norwegowie prowadzeniem. W 24 minucie po doskonałej centrze Wodarza

Peterek zdobył drugą bramkę dla Polski.

Wynik 2:2 utrzymał się do przerwy, choć obie strony miały jeszcze wiele sposobności do zdobycia bramki.

Jedyna, a decydująca o wyniku meczu, bramka padła na 5 minut przed końcem zawodów. Po raz trzeci szczęśliwym strzelcem Norwegów był lewoskrzydłowy, Brustad. Daleki jego strzał odbił się od poprzeczki i od pleców źle ustawionego Albańskiego i piłka wpadła do bramki.

Czy 4-ty mecz da rozstrzygnięcie?

Z NORWEGAMI GRAMY DOTĄD REMIS

Pierwszy nasz po wojnie mecz międzypaństwowy przeciw Norwegii będzie czwartym z rzędu spotkaniem międzypaństwowym Polska — Norwegia. Dotąd graliśmy z Norwegami 3 razy a to:

W dniu 10 października 1926 w Norwegii, w dniu 13 sierpnia 1936 w Berlinie na olimpiadzie i w dniu 26 października 1938 w Warszawie.

Pierwsze spotkanie zakończyło się wygraną Polski 4:3,

drugie wygraną Norwegii 2:3,

trzecie rezultatem remisowym 2:2.

Tak więc z Norwegami jesteśmy na „remis", a stosunek bramek jest również remisowy i wynosi 8:8.

Nadchodzący mecz powinien dać więc rozstrzygnięcie.

Szczepaniak po raz 3-ci?

Płyną lata i zmieniają się ludzie.

Zmieni się całkowicie po 21 latach skład reprezentacyjnej drużyny polskiej na 1-szym oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym po wojnie.

Wielu tych, którzy podwówczas byli bohaterami pierwszego meczu Polska—Norwegia jako „oldboye" reprezentacji polskiej przypomni się publiczności w czasie jubileuszowych zadowów 25-cio lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Większość tych, którzy dziś bronić będą barw Polski na stadionie w Oslo, liczyła nawet **nie kilka lat, ale wprost kilka miesięcy.**

21 lat, to olbrzymi okres czasu, a w sporcie, różnica pokolenia. Nie zmieniły się tylko troski, które są udziałem kapitana związkowego przy tworzeniu składu narodowej jedenastki i jak wtedy przed meczami ze Szwecją i Norwegią, mnóstwo „nowych koncepcji" przychodziło na myśl ówczesnemu kpt. związk. Synowcowi, tak i dziś wybór jest i trudny i odpowiedzialny zarazem.

Przed wyjazdem na Północ w r. 1946-tym kpt. zw. P.Z.P.N Synowiec, **otrzymał na krótko przed odjazdem wiadomość, że czołowi piłkarze jak: Cintel, dr Garbień i Batsch nie mogą wziąć udziału w wyjeździe,** toteż skład w ostatniej chwili musiał być zmieniony i w meczach ze Szwecją i Norwegią wypróbowano nowych sił.

Po „doświadczeniu" ze Szwecją, przeciwko której grała Polska w następującym składzie:

Kisieliński (Polic. KS. Katowice), **Karasiak** (KKS. Łódź), **Giebartowski** (Pogoń), **Kahan** (Turyści), **Kuchar** (Pogoń), **Zastawniak II.** (Cracovia), **Adamek** (Wisła), **Tupalski** (Polonia), **Kałuża** (Cracovia), **Ciszewski** (Legia), **Balcer** (Wisła).

Wstawiono przeciw Norwegii **Chruścińskiego** (Cracovia) na środek pomocy, a na pozycję prawego łącznika **Kuchara.**

Jakżeż dziś powinien wyglądać skład naszej reprezentacyjnej drużyny?

Dalecy jesteśmy od sugerowania jednemu z najlepszych znawców piłkarstwa polskiego płk. Henrykowi Reymanowi swojej koncepcji, nie mniej jednak uważamy za wskazane wypowiedzieć kilka ogólnych uwag.

Mecz ten dla nas jest ponownym wkroczeniem na arenę międzynarodową. Piłkarstwo nasze, które może poszczycić się szeregiem wspaniałych rezultatów w spotkaniach międzynarodowych, notowane jest mimo to na giełdzie piłkarskiej Europy stosunkowo nisko; jesteśmy daleko w tyle poza **Czechosłowacją, Jugosławią, Włochami, Węgrami, Austrią,** przedstawicielami **Północy** (Szwecja, Norwegia, Dania) —, ba nawet za Rumunią i od wyniku, jaki uzyskamy w Oslo **zależeć będzie bardzo wiele. Ryzykować więc i zbytnio eksperymentować nie można.** A jak przeciwni jesteśmy zbytniemu ufaniu nazwiskom („gwiazdom"), tak jeśli idzie o ten mecz, **trzeba bezwzględnie wystawić 11-tkę wypróbowaną,** rutynowaną, dającą w pierwszej mierze rękojmię, że rutyna poważnych zawodów i wynikający stąd spokój nerwów nie będą czymś obcym i nowym.

Przejdźmy po kolei kandydatów:

Na pozycję b r a m k a r z a jest 3-ch, względnie nawet 4-ch kandydatów, a to:

Borucz (Polonia), **Jurowicz** (Wisła), **Brom** (Ruch), **Mrugała** (AKS). W grę wchodzić mogą obecnie **tylko dwaj pierwsi** z tym, że szanse ich i forma jest mniej więcej równa i że ob[illegible] (zmiana w czasie meczu) **mogą być wypróbowani.**

O b r o ń c y: Szczepaniak (Polonia), **Giewartowski** (Polonia), **Flanek** (Wisła), **Barwiński** (Tarnovia).

Jakkolwiek Barwiński i Flanek przechodzą obecnie pewien spadek formy, to jednak w meczu przeciw Oslo należałoby obok jednego „rutyniarza" wystawić jednego z młodszych zawodników. A więc obok Szczepaniaka Flanek albo obok Giewartowskiego Barwiński, znów z tym zastrzeżeniem, że jeśli idzie o współgranie ich wzajemne, zrozumeinie się, para obrońców Polonii ma najwięcej szans.

P o m o c n i c y: na stanowisko środkowego, ze względu na rutynę poważnych zawodów widzimy tylko **jednego, a jest nim Parpan z Cracovii.** Skrajnymi powinni być **Jabłoński I.**, względnie brat jego oraz **Wapiennik** z Wisły.

D o n a p a d u trzeba bezwzględnie „zastrzyku świeżej krwi". W sukurs kpt. związkowemu przyszedł z pomocą mecz przeciw Francji, w którym obaj napastnicy z poznańskiego KKS-u wykazali doskonałą formę i awans jednego z **nich do** reprezentacyjnej jedenastki byłby najbardziej **wskazanym** i pożądanym. W trójce środkowej bezsporną pozycją jest Gracz. „Przydzieliwszy" mu Barana na prawe skrzydło otrzymamy **duet, na którym można polegać. Białas,** wzgl. **Anioła powinni zjawić się na drugim łączniku.**

Komu natomiast powierzyć kierownictwo napadu? Jeśliby zdecydowanie powierzyć je Graczowi, przesuwając Barana na łącznika, wówczas na pozycję prawego skrzydła trzeba powołać **Kazimierowicza** z Polonii bytomskiej. Lewe skrzydło, od czasów ubytku **Balcera, Sperlinga,** a później **Wodarza, to stała bolączka naszej reprezentacji państwowej.** Tu również opowiadamy się **za debiutantami,** choćby nawet na pierwszym swoim meczu nie zadziwili oni nadzwyczajną formą. Kandydatów jest również wielu. W pierwszym rzędzie jednak zwracamy uwagę na **Rembeckiego** (Pomorzanin, Toruń), względnie radzimy powierzyć tę pozycję **Ochmańskiemu.**

Atak więc Polski powinien grać przeciw Norwegii w następującym składzie:

Baran, Gracz, Anioła, Białas, Rembecki, wzgl. **Kazimierowicz, Baran, Gracz, Anioła** (Białas), **Ochmański** (Rembecki).

ZYG. CHRUŚCIŃSKI

Mój wielki mecz

Było to dokładnie 21 lat temu...

Na mecz z Norwegią wybraliśmy się pod przewodnictwem śp. dra Edwarda Cetnarowskiego, ówczesnego prezesa PZPN, oraz kap. zw. Tadzia Synowca, drogą przez Niemcy, morze Bałtyckie i Szwecję, — gdzie „po drodze" rozegraliśmy mecz ze Szwecją, przegrany przez Polskę 1:3.

W meczu ze Szwecją nie brałem udziału, bo — aczkolwiek wyznaczony do składu, w ostatniej chwili kierownictwo orzekło, iż prawdopodobnie nie wytrzymam tempa — i odpowiedzialną pozycję środkowego pomocnika, powierzyło Wackowi Kucharowi — będącemu w tym czasie w doskonałej kondycji.

Że później po meczu tym żałowało tego — to inna sprawa — ja zaś, obserwując mecz jako rezerwowy, poczyniłem pewne spostrzeżenia i wyciągnąłem wnioski, które w trzy dni później na meczu z Norwegią — zastosowałem.

Do Norwegii udaliśmy się ekspressem ze Sztokholmu, wraz z wielkim przyjacielem polskich sportowców, dyr. Zygmuntem Brodatym — Polakiem, osiadłym od lat w Sztokholmie, oraz całą wycieczką Szwedów, którzy pragnęli widzieć porażkę Norwegów, swych najzaciętszych „wrogów" sportowych.

Należy tu zaznaczyć, że dwa tygodnie przed tym, Szwedzi przegrali z Norwegami 0:2 u siebie w domu.

Do Oslo zajechaliśmy szczęśliwie i zatrzymaliśmy się w najelegantszym hotelu stolicy. Krótkie dwa dni wykorzystaliśmy na zwiedzanie Oslo, a w międzyczasie pod okiem Synowca i pod wodzą Wacka Kuchara, odbyliśmy intenzywny dwugodzinny trening na stadionie. Już po tym treningu, kierownictwo wyprawy zadecydowało, że tylko i wyłącznie ja mogę grać na środku pomocy.

I nie zawiodło się na mnie! **Był to bowiem mój najlepszy mecz jaki grałem w życiu na środku pomocy.**

Norwegowie byli wówczas bardzo silnym przeciwnikiem. Doskonałym zwłaszcza był atak norweski, gdzie środkowy napastnik był niebezpiecznym driblerem, który potrafił grać i ze swoimi łącznikami jak również wysyłać niespodziewanie swe lotne skrzydła w bój.

O samej grze jednak później.

Z Oslo udaliśmy się pociągiem do Frederikstadt, miasta położonego tuż nad morzem, by właśnie tam rozegrać spotkanie Polska — Norwegia. Dlaczego tam właśnie? I ja o to się pytałem. Wytłumaczono mi, że Norwegia (tak zresztą jak i Polska) nie ma swych najlepszych piłkarzy w samej stolicy, lecz właśnie poza nią, jak w Bergen, Narvik, Frederikstadt itd. i mecze reprezentacyjne nie odbywają się tylko w stolicy, lecz bardzo często w różnych miastach.

Tak było właśnie wówczas.

Na stadion przyjechaliśmy w samo południe, gdyż samo spotkanie odbyło się o godzinie 13. Boisko otoczone chorągwiami norweskimi oraz polskimi i szwedzkimi (sędzią był Szwed), a piękne ono było — jak zresztą wszystkie boiska w Norwegii, Szwecji i Danii.

Gęsta trawka, krótko strzyżona, bez żadnych kępek i nierówności — idealne wprost do gry. Już ono samo nastroiło nas dobrze tak, że mieliśmy wszyscy doskonałe samopoczucie. Zwłaszcza Kuchar Wacek, mówił przed rozpoczęciem gry z humorem swym lwowskim do nas:

— No, „batiary" — jak tu nie wygracie, to was jak szczenięta wytopię w powrotnej drodze przez Bałtyk!

On i śp. Józek Kałuża, byli dla nas „młodszych" wyroczniami, gdyż byli nieco starsi od nas, reszty. Toteż wszelkie ich uwagi i zalecenia, braliśmy sobie gorąco do serca i przyjmowali z ochotą.

Gdy już gra się rozpoczęła i nasze ataki sunęły jeden za drugim na bramkę norweską, byłem przekonany, że mecz wygramy! Niestety, ataki nasze choć dobrze przeprowadzane, nie znajdywały wykończenia, względnie — grający na lewym łączniku Ciszewski — nie potrafił ich wykorzystać. Doskonałe podania Kałuży na niego, marnowane były przez tego świetnego wówczas łącznika Legii warszawskiej. Tak, jak i strzały Kuchara znajdywały zaporę w bramkarzu norweskim.

Jeden błąd naszej obrony, względnie dobrego obrońcy jakim był wtedy Karasiak, — kosztował nas utratę bramki. Lund, środkowy napastnik Norwegów przedriblował mnie, a nadbiegający Karasiak „kiksnął" — co wykorzystał Norweg i posłał piłkę do siatki. Do przerwy Norwedzy prowadzili 1:0.

Właściwa gra rozpoczęła się dopiero po pauzie. Mimo utraty drugiej bramki, atak nasz parł nieprzerwanie na bramkę Norwegów, a kiedy później Balcer Mietek, ślicznie wypuszczony przez Ciszewskiego, zdobywa bramkę w jego stylu — wiedzieliśmy (my w tyłach), że meczu tego nie możemy przegrać.

Z ładnego zagrania lewoskrzydłowego Wisły— Kałuża zdobywa tym swoim zjadliwym plasowanym strzałem w róg, drugą wyrównującą bramkę, za chwilę zaś trzecią... i prowadziliśmy 3:2.

Od tej chwili zaczęliśmy grać wprost porywająco. Oklaski publiczności norweskiej, względnie specjalny doping wycieczki szwedzkiej, która przyjechała wraz z nami ze Sztokholmu — dodawały nam otuchy do jeszcze lepszej gry — o ile taka mogła być, gdyż graliśmy doprawdy dobrze.

I tutaj — aczkolwiek to nie bardzo wypada — muszę się pochwalić. W pewnym momencie nasz skrajny pomocnik Kahan kontuzjowany, opuścił boisko. Umowa z Norwegami była taka, że po pauzie nie wolno już było zmieniać zawodnika. Tak więc mnie i Zastawniakowi przypadło w udziale we dwójkę, wstrzymywać całą piątkę norweską. Udało się nam to znakomicie.

Nie tylko wszystkie piłki z wykopów bramkarza brałem na głowę i oddawałem do nóg naszych napastników, ale — i co najważniejsza — zszachowałem tak całą trójkę środkową, że nie umiała się ruszać. Prawoskrzydłowego wziął „w czułą opiekę" Tadek Zastawniak, zaś lewego Norwega — Karasiak.

Mnie się wszystko udawało, każdą piłkę odbierałem i każdą piłkę podałem do nogi swemu napastnikowi. Dwoiłem się i troiłem na boisku, fruwałem w powietrzu przy „główkach", wyłapywałem półgórne podania norweskie i skierowywałem je na dół, na to piękne trawiaste boisko.

Inna rzecz — że do tej gry usposobiło mnie to świetne wprost boisko. I wtedy właśnie poznałem sam na sobie, **racjonalność i skuteczność gry dołem, po ziemi, do nogi** jednym słowem **tak, jak powinien grać idealny środkowy pomocnik. Być drugim środkowym napastnikiem i drugim „środkowym" obrońcą.**

Przynać muszę z całą szczerością, że do tej **właśnie dobrej gry mojej,** pomogli mi (prócz idealnego boiska) moi mili koledzy: Tadziu Zastawniak, oraz takie sławy ówczesne jak Józek Kałuża, ten arcymistrz kunsztu piłkarskiego w Polsce, oraz tak ambitny i pracowity zawodnik jakim był zawsze Wacek Kuchar.

Pierwszy wykorzystywał w 100% każde moje podanie i wysyłał w bój swych kolegów

Cholewa kontuzjonuje
Dawni koledzy — „wrogami“

W Zielone święta rozegrano w Bytomiu i Chorzowie zawody piłkarskie pomiędzy przedstawicielami różnych grup eliminacyjnych **AKS-em** i **Polonią** (Bytom).

W oba dni zwyciężył AKS 3:0 (1:0) i 4:2 (2:0).

W zwycięskiej drużynie wyróżnił się **Kulik, Spodzieja i Cholewa.** Ten ostatni — oczywiście mimo woli — przyczynił się do kontuzji swojego b. kolegi klubowego, **Madejskiego** (bramkarza Polonii).

Strzelcami bramek w pierwszym dniu byli: **Kulik 2, Barański,** w drugim **Spodzieja (3) i Andrzejewski.**

Dla Polonii bramki zdobyli **Kazimierowicz i Szmidt.**

Jubileusz Skawinki

W ramach Jubileuszu 25-ciolecia Skawinki, w dniu 25-go (pierwszy dzień Świąt) odbył się bieg na przełaj na trasie 2 i 1/8 km. I-sze miejsce zajął Kowalówka Jan (HKS) 8,58, 2) Maj Czesław (HKS) 9,8, 3) Chmielczyk Jan (PW Szambrownia).

W siatkówce, w trójmeczu: I-sze miejsce Skawinka, 2-gie ZZK, 3-cie drużyna Fabryki Francka.

W zawodach piłkarskich Skawinka pokonała Groble 3:2 (1:1). Bramki dla Skawinki: Dziedzic 2, Rapij 1, dla pokonanych Nastaborski i Kaleta. Sędziował Zacharczenko.

26 maja grano mecz Prądniczanka I—Skawinka I 5:4 (3:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: Tomczyk 3, Adamczyk 2, dla Skawinki: Obiułowicz, Dziedzic, Pałac i Rapij po 1. Sędziował obiektywnie Danc. W przedmeczu Skawinka II pokonała Prądniczankę II 9:2 (5:1).

GUMOWNIA—LECHIA (Mysłowice) 7:1 (4:1)

Trzebinia. W pierwszym dniu Zielonych Świąt zespół TSO Gumowni zwyciężył na własnym boisku dobrą drużynę A klasy śląskiej KS Lechię z Mysłowic w stosunku 7:1 (4:1). Gra żywa, interesująca, na dobrym poziomie, z nieznaczną przewagą gospodarzy, dla których bramkami podzielił się cały atak.

U gospodarzy na wyróżnienie zasługują: obrońca **Mroczek J.,** środkowy pomocnik **Wójcik** i bramkarz **Mroczek Fr.** U gości najsłabszym punktem drużyny był bramkarz. Sędzia Bucki.

W drugim dniu Zielonych Świąt bawiła TSO Gumownia w Andrychowie, rozgrywając zawody towarzyskie z tamtejszym KS Beskid z wynikiem 4:1 dla gospodarzy. Gra wyrównana, na przeciętnym poziomie, na zawodnikach TSO Gumowni znać było przemęczenie ciężkimi zawodami dnia poprzedniego.

KS OM TUR „Podgórski“ zwycięża w Nowym Sączu

KS OM TUR „Podgórski“ — Sandecja 1:0 (1:0)

W drugi dzień Zielonych Świąt bawiła w Nowym Sączu **z okazji otwarcia nowego stadionu KS OM TUR „Sandecja“,** drużyna KS OM TUR „Podgórskiego“, która rozegrała zawody towarzyskie z KS OM TUR „Sandecja“, uzyskując po ciężkiej walce nad bardzo dobrym przeciwnikiem zasłużone zwycięstwo w stosunku 1:0 (1:0).

Przebieg gry dał dużo emocji licznie zebranej publiczności, gdyż obie drużyny prowadziły otwartą i szybką grę, stojącą na wysokim poziomie. Jedyną bramkę uzyskała drużyna krakowska z pięknego strzału Piekarza w 18 minucie gry. „Sandecja“ nie wykorzystała kilku doskonałych pozycyj podbramkowych, m. in. 2 rzutów karnych, z których jeden bity przez Koniecznego trafił w słupek, zaś drugi egzekwowany przez Tudaja, został pięknie obroniony przez bramkarza drużyny krakowskiej, Dydułę.

Sędzia Uczkiewicz popełnił kilka rażących błędów, krzywdząc tym drużynę krakowską.

Po występach Wisły w Jarosławiu

Wisła dała pokaz pięknej i fair gry...

pisze nasz korespondent

Jarosław, 26 maja. W Zielone Świątki odbyło **się tu otwarcie drugiego stadionu sportowego, zbudowanego przez jarosławski klub sportowy.** W ramach tego „święta sportowego“ rozegrano **czwórmecz piłkarski, którego największą atrakcją był występ krakowskiej Wisły**

JKS (Jarosław — Rzem. KS. (Jarosław) 4:2 (1:1)

Zawody stały na poziomie dość przeciętnym. Wynik opiewa właściwie 4:3, lecz sędzia nie uznał 1 bramki strzelonej przez **Dąbrowskiego,** grającego zresztą, na skutek przymusowego „pauzowania“ poniżej formy.

Przem. KS miał znaczną przewagę w pierwszej połowie gry, a w drugiej wyraźnie osłabł w skutek rozbicia szeregu graczy w czasie nieco zbyt ostro prowadzonej przez przeciwnika gry. Bramki dla JKS-u strzelili: **Streit, Wąsarz, Domino i Turczynowski,** dla Rzem. KS-u **Zidek i Chudzicki.** Sędziował **Radwański** z Przemyśla.

Wisła (Kraków) — Polonia (Przemyśl) 3:0 (1:0).

Wisła wystąpiła do tych zawodów **bez 5 graczy I-szej drużyny,** tj. bez Flanka, Filka I i II, Wapiennika II i Kohuta, w składzie: **Jurowicz, Wapiennik I, Mącznik, — Godzik, Sołtysik, Łyko, — Giergel, Jackowski, Gracz, Rupa, Cisowski.**

Skład **Polonii:** bramkarz **Kory,** obrona **Klein i Zieliński,** pomoc **Rodzeń — Droń — Laba,** atak **Szurkawski, Filipowicz** (po pauzie Kowalski), **Wojtanowski, Landa, Podwyszyński.** Mimo udziału tylok 6 zawodników I drużyny, **pokazała Wisła grę na najwyższym poziomie technicznym i taktycznym,** w której celował **Gracz.** Atak Wisły zasilany doskonałymi piłkami przez pomoc pracował szybko i składnie — **zaś bramkarz Jurowicz wykazał rzadko tu oglądaną klasę. Polonia grała ambitnie,** wyrównując ofiarnością braki techniczne.

W pierwszej połowie gry zdobyła Wisła jedną bramkę, której strzelcem był Jackowski. Ten sam zawodnik zdobył po przerwie z doskonałego podania Gracza 2-gą bramkę, a wynik ustalił Giergiel. Pod koniec meczu doszła do głosu Polonia i kilkakrotnie zagroziła poważnie bramce Wisły, **lecz Jurowicz stanął za każdym razem na wysokości zadania,** zbierając zasłużone brawa widowni. Również bramkarz Polonii, Kory, **popisał się obroną bomby Gracza.** Sędziował **Gałusza** (Jarosław).

Rzem. KS (Jarosław) — Polonia (Przemyśl) 2:2 (2:1).

Rzem. KS udowodnił w tym meczu, że jest dobrą drużyną. Grała ona o wiele lepiej, niż w dniu poprzednim, na co nie bez wpływu była fair gra Polonii. Rzem. KS miał — zwłaszcza po przerwie — dużą przewagę ,a o wyniku oprócz pomyłek sędziego zadecydowało zmarnowanie przez Mielnickiego 2 murowanych sytuacji podbramkowych.

Pierwszą bramkę zdobyła Polonia, lecz natychmiast zrewanżował się najlepszy zawodnik Rzem. KS-u Dąbrowski, po czym niedługo Drewnik strzelił drugą bramkę i Jarosławianie prowadzili do przerwy 2:1.

Po pauzie podyktował sędzia za zatrzymanie Tyszarskiego na polu karnym rzut wolny przeciw Rzem. KS i w ten sposób zdobyła Polonia wyrównanie.

Wisła — JKS 5:2 (3:1)

Wisła wystąpiła do tych zawodów w składzie z dnia poprzedniego, jedynie Jurowicza w bramce zastąpił rezerwowy **Smolarek.**

Skład **JKS-u: Melnarowicz I — Melnarowicz II, Cebulak — Kanikuła, Mielnicki, Kotlarz — Turczynowski, Bekiesz (Domino), Wąsacz, Streit, Bilik.**

Dużą sensacją było zdobycie prowadzenia przeze JKS. Strzelcem pierwszej bramki tego meczu był Turczynowski. Niedługo potem odpowiedziała Wisła dwoma goolami **Rupy,** a za jakiś czas zdobyła trzecią bramkę ze strzału **Gracza.**

W drugiej połowie gry uwidoczniła się znaczna przewaga drużyny krakowskiej, jednak „mur obronny“ (8-miu zawodników w tyłach) uniemożliwił zaznaczenie tej przewagi. Tymczasem podyktowany przez sędziego Rynikiewicza rzut karny zamienił **Streit** w drugą bramkę dla JKS-u. Pod koniec meczu **Jackowski i Cisowski** zdobyli dwie dalsze bramki i ustalili wynik spotkania 5:2 **Drużyna krakowska zaskarbiła sobie uznanie tutejszej publiczności nie tylko wysoką klasą gry, ale przede wszystkim grą fair.**

Organizatorzy „zapomnieli“ o wyznaczeniu miejsc prasowych i podaniu składu drużyn dla użytku prasy. A przecież Jarosław podobno leży w Europie, gdzie panują zwyczaje pod tym względem zgoła odmienne... Czas już ku temu, by nasza „prowincja“ zeuropeizowała się...

Zbigniew Mir

Kajakowcy walczą o mistrzowstwo Polski

Zielone Święta minęły dla kajakowców pod **znakiem pierwszych powojennych górskich Mistrzostw Polski,** obesłanych przez najlepszych zawodników okręgów: **krakowskiego, poznańskiego i pomorskiego Pol. Zw. Kaj. Okręg krakowski,** organizujący mistrzostwa i pozostający najbliżej terenu, na którym zawody się odbyły, **wydelegował najliczniejszą ekipę zawodników** z następujących klubów i sekcyj: **AZS** (Kraków); **HKS (Kraków), TS Tramwaj, Cracovia, OWSK** (Kraków), **KK Czechowice, Wisła** (Szczawnica), **TS Podhale** oraz **ORMO Zryw** (Katowice). Poznań wystąpił z zawodnikami najstarszego swego klubu KK 28, Pomorze zaś wysłało członków „Gryfu“. W biegu długodyst., który odbył się w pierwszym dniu świąt, t. j. 25 maja z Nowego Targu do Szczawnicy wystartowały 24 osoby, w których przytłaczającą większość stanowiły **osady męskie.** Paniami, których było zaledwie dwie, poszczycił się jedynie **AZS** (Kraków). W konkurencji S1 pań 1-sze miejsce (bez walki) zajęła **Sowińska** Hanka AZS Kraków, w S2 — Grudniewicz Barbara-Stupka Henryk AZS Kraków — również bez walki.

Tytuł mistrza Polski w S1 panów zdobył w biegu długodyst. **Legutko Jan** (TS Tramwaj, Krak.) w czasie 4 g. 35 m. 1,8 s.

Miejsca II, III i IV zajęli w tej konkurencji: **Folwarczny** Emil KK Czechowice w czasie 4 g. 48 m. 51,2 s., Kowalowski Rudolf (HKS Krak.) w czasie 4 g. 55 m. 7,3 s. i Marona Mieczysł. (Cracovia) w czasie 4 g. 59 m. 30,2 s. Startowało **12 osób** — wszystkie dojechały do mety.

Tytuł mistrza Polski w składakach dwójkach panów zdobyła osada **Miodoński S.-Janusz J.** (KK Czechowice) w czasie 4 g. 57 m. 1,8 s. Miejsca II, III i IV przypadły w udziale osadom: **Piecyk W.-Majerczak F.** (Wisła, Szczawnica) 4 g. 58 m. 52,5 s., Sobczak W.-Słodnik Z. (HKS, Kraków) 5 g. 00 m. 17,2 s., oraz Sułkoński J.-Giżycki S. (Podhale N. Targ) 5 g. 00 m. 40 s.

Pogoda, sprzyjająca w całej pełni w pierwszym dniu zawodów, nie dopisywała w Szczawnicy, gdzie 26 maja rozegrano po raz pierwszy w Polsce SLALOM KAJAKOWY, do którego wystartowały **23 osady.**

W konkurencji składaków jedynek panów **tytuł mistrza Polski** przypadł w udziale zupełnie nieoczekiwanie przedstawicielowi wód śródlądowych, **Matłoce Marianowi** (KK 28, Poznań) w czasie 6 m. 34 s., miejsca II, III i IV zajęli: Nowak Jan (ORMO Zryw, Katowice) 7 m. 2,8 s., Karasiewicz Adam (KK 28, Poznań) 7 m. 21,6 s. i Kowalowski Rudolf (HKS Kraków) 7 m. 27,5 s.

Tytuł mistrza Polski w biegu składadów dwójek panów zdobyła osada **Kozieras-Krzyśka** (KK 28, Poznań) w czasie 7 m. 33,6 s., miejsca II, III i IV zdobyli **Woźniak-Lenczowski** (HKS Kraków) 7 m. 59 s.), **Sułkoński-Giżycki** (TS Podhale, N. Targ) 8 m. 35,4 s. oraz **Witkowski-Piecyk** (Wisła, Szczawnica) 9 m. 46,2 s.

Konkurencji składaków dwójek mieszanych z powodu małej ilości osad (2) nie rozegrano o tytuł mistrza Polski, — **I miejsce zajęła osada Grudniewicz B.-Stupka H.** (AZS Kraków) 7 m. 28,6 s., **II miejsce Górska J.-Górski Józef** (AZS Kraków).

Wypada podkreślić po raz wtóry, że **najodważniejsze panie zgrupowały się w szeregach AZS.**

Slalom kajakowy, wprowadzony przez Międzynar. Federację Kajakową jako pełnowartościowa konkurencja, mająca na celu przygotowanie zawodnika do walki z żywiołem w terenie niebezpiecznym, **dał zgoła nieoczekiwane wyniki,** gdyż wykazał większą sprawność kajakowców wód nizinnych. Czemu należy to przypisać?!

Tytuł mistrza Polski w kombinacji górskiej w **biegu składaków jedynek panów zdobył Nowak Jan** (ORMO Zryw, Katowice) 6 punktów.

Miejsca II, III i IV zajęli: **Kowalowski** (HKS Kraków) 7 punktów, **Legutko J.** (TS Tramwaj, Kraków) 7 punktów oraz **Matłoka** (KK 28, Poznań) 9 punktów.

W biegu składaków dwójek panów tytuł mistrza Polski zdobyła osada Piecyk W.-Majerczak (Wisła, Szczawnica) 4 punkty, miejsca II, III i IV zajęli: **Sobczak W.-Stadnik Z.** (HKS Kraków) 6 punktów, **Miodoński S.-Janusz J.** (KK Czechowice) 6 punktów i **Woźniak-Lenczowski** (HKS Kraków) 7 punktów.

Komisja sędziowska miała skład następujący: sędzia główny: arch. **Marian Plebańczyk,** starter **Kwaśniewski Macław,** kierownik biegów — **Grabski Antoni.**

Zawody zaszczycili swą obecnością: ob. wojewoda **dr K. Pasenkiewicz,** starosta N. Targu **dr Leja, prezes Miejskiej Rady Narodowej miasta N. Targu, Lubertowicz,** dyrektor Zakł. Zdroj. w Szczawnicy, mgr Jaulian **Marossenyi** i inni.

Bek lepszy od Kupczaka

Po tygodniu obozu przedolimpijskiego w Szczecinie rozegrano w niedzielę na torze szczecińskim wielkie zawody kolarskie, które przyczyniły się do propagandy sportu kolarskiego na Ziemiach Odzyskanych. Na starcie stanęli najlepsi nasi kolarze, a ciekawy i urozmaicony program dał wiele emocyj licznie zebranej publiczności. Największe zainteresowanie towarzyszyło wyścigowi sprinterów oraz amerykańskiemu biegowi parami.

Najlepsi nasi sprinterzy: Bek i Kupczak wygrali łatwo przedbiegi przy czym Kupczak zwyciężając w półfinale Kuderta **pobił rekord toru należący do Beka** o 2/10 sek. uzyskując czas 13,2.

W finale Bek okazał się szybszym i minął Kupczaka na kilkanaście metrów przed metą zwyciężając w czasie 13,4.

W wyścigu juniorów (5 okrążeń) udział wzięło 12 kolarzy Szczecińskiej Odry. Zwyciężył Wilczek przed Bestrym i Borowskim.

Na zakończenie zawodów odbył się wyścig amerykański.

Do wyścigu stanęło na starcie 8 par, (2 wycofały się). Twarda walka rozegrała się między parą **Pietraszewski — Kudert** a zespołami: **Kapiak — Siemiński, Gabrych — Musiał, Napierała — Dąbrowiecki.**

Wspaniale jadący Pietraszewski i Kudert zdołali skutecznie uciec po przejechaniu 20 km i tym samym **walka została rozstrzygnięta na 3-cim finiszu.**

„Święto sportowe“ w Radomiu

W ramach dwudniowych uroczystości **„Święta Sportowego KS „Radomiak“** w Radomiu rozegrano **mecz bokserski Radomiak — Batory** zakończony **zwycięstwem pięściarzy radomskich 9:7.**

Bieg kolarski na dystansie 100 km wygrał Leśkiewicz jun. (KS Tramwajarz Łódź), przed Nowakiem z Radomia.

W trójmeczu tenisowym zwyciężył zespół Radomskiego Koła Sportowego (4 punkty), 2) Radomiak (3 pkt), 3) RKS Chełmek (2 pkt.). Niespodzianką była wygrana Niewiadomskiego nad Kurmanem.

W piłce ręcznej — Radomiak walczył ze Zniczem (Pruszków). W siatkówce wygrali radomianie 2:2, w koszykówce wygrał Znicz 35:24.

W piłkarskim meczu międzynarodowym pomiędzy drużyną Z. Z. Pracowników Państwowych z Budapesztu, w której składzie gra **kilku graczy z drużyn pierwszej ligi węgierskiej,** wygrał Radomiak 3:2 (3:0).

Radomiak wystąpił bez swych czołowych graczy **Kopcia i Malaczewskiego,** którzy nie zdążyli powrócić z Warszawy (mecz z Francją). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Grządziel 2 (w tym jedną z karnego) i Więtaszek.

Drużyna węgierska grała poprzedniego dnia w Kielcach, zwyciężając tamtejszą Tęczę 4:1, przy czym strzelcem honorowej bramki dla Tęczy był Ziętal.

KS OM TUR (Sosnowiec)—KS MIECHÓW 4:2 (4:0)

Zawody towarzyskie rozegrane w Miechowie przyniosły gospodarzom porażkę. Drużyna sosnowiecka zagrała bardzo dobrze. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Bielecki 3 i Billik 1.** Dla pokonanych **Grzegórzko 2.** Drużyna Miechowa grała b. ostro, nadrabiając w ten sposób braki techniczne przez co kontuzjowani zostali b. poważnie (w głowę) bramkarz gości, oraz obrońca.

OM TUR Wadowice zwycięża Dąbski 4:2 (4:1)

W ramach święta WF i PW w Wadowicach, rozegrano zawody piłkarskie między czołową drużyną kl. A KOZPN-u, Dąbski a OM TUR (Wadowice), które przyniosły po żywej i interesującej grze zwycięstwo drużynie wadowickiej, dla której bramki strzelili: Kanik 2, Górka i Banaś.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt wygrał **OM TUR z Filmowcem 5:0 (3:0),** zdobywając bramki przez **Górkę (3), Górkę II i Zimmera.**

W Andrychowie tamtejszy **Beskid zremisował z Kopalnią Brzeszcze 2:2 (1:1).**

W Zatorze, rezerwa OM TUR wadowickiego pokonała zespół PW (Zator) **3:2.**

---

w ataku, czym dawał mi chwilę oddechu i wypoczynku — drugi zaś w chwilach przewagi norweskiej, wspomagał mnie w pomocy i wracał się po piłkę daleko do tyłu.

Ta współpraca dała w końcu efekt. Bo chociaż Norwegowie wyrównali, strzelając przypadkowo trzecią bramkę, to jednak na parę minut przed końcem — Kałuża tak pięknie wypuścił Balcera, że „musiał“ strzelić czwartą zwycięską bramkę. Bramka ta — już wówczas tam, na meczu — przypomniała mi najlepsze czasy Mietka Balcera w Krakowie, kiedy otrzymywał on takie idealne podania od swego lewego łącznika W. Kowalskiego, z których to podań Miecio strzelał wspaniałe bomby, — jakeśmy to nazywali: „pod sufit“.

Po tej zwycięskiej bramce Kałuża podbiegł do Balcera i serdecznie ucałował go.

Nie za strzeloną bramkę! Lecz za tak pięknie strzeloną!

Oczywista, że po meczu radość była ogromna, — najwięcej jednak cieszyła się wycieczka szwedzka przybyła razem z nami ze Sztokholmu. Szwedzi ci wypili wieczorem taką ilość ponczu, że z trudem zdążyli na pociąg wiozący ich do domu.

Specjalnym celem owacji i gratulacji ze strony kolegów i kierownictwa, byłem ja — rzekomo „współsprawca“ zwycięstwa.

Tadziu Synowiec, któremu wypominałem nie wstawienie, mnie względnie wycofanie ze składu w Sztokholmie — „rwał sobie włosy z głowy“, ale gratulował serdecznie. Prezes Cetnarowski przycisnął czule do serca i wycałował jego zwyczajem — w oba policzki. Wszyscy koledzy podziwiali mą wytrzymałość i... grę dołem, w której nie byłem mistrzem, a która wyszła mi“ poraz pierwszy i doskonale.

Ogromną radość naszym zwycięstwem sprawiliśmy dyr. Brodatemu i jego małżonce. Gościli oni nas serdecznie jeszcze przez dwa dni w drodze powrotnej i obdarzyli miłymi upominkami.

W drodze powrotnej bawiliśmy jeszcze jeden dzień w Oslo. Rankiem wybraliśmy się wszyscy na wycieczkę do Holmenkolen, by zobaczyć między innymi słynną skocznię narciarską oraz muzeum narciarskie.

W pewnym momencie — kiedy Tadziu Synowiec i ja — „musieliśmy“ udać się do lasu, zdarzyło się nam nieszczęście. Po prostu — zginęliśmy!

Reszta towarzystwa po oglądnięciu skoczni — najspokojniej odeszła i zapomniawszy o nas, odjechała do Oslo z powrotem. Napróżno szukaliśmy ich wszędzie. Przepadli!

Trzeba było wracać do hotelu... ale za co? Koron norweskich nie miał ani Synowiec, ani ja.

Namówiłem więc Tadzia (który zawsze dał się namawiać), — aby udał się do pierwszej lepszej napotkanej willi i poprosił o pożyczenie kilku koron, które zwróci pocztą. Tak też zrobił! Trochę po niemiecku, trochę po angielsku — dogadał się mój Tadziu z uprzejmymi Norwegami, którzy nawiasem mówiąc słyszeli już o naszej grze — pożyczył 5 koron i pociągiem elektrycznym wróciliśmy do Oslo, gdzie już zniecierpliwieni koledzy, oczekiwali nas.

Tadek dostał burę od Cetnarowskiego a ja — w duchu śmiałem się z niego i cieszyłem z tego. **To była moja zemsta za to, że wycofał mnie ze składu w Sztokholmie!**

*

Reprezentacyjnej jedenastce na dzień 11 czerwca w Oslo życzę, aby grała tak, jak grała „nasza“ jedenastka przed 21 laty. Środkowemu pomocnikowi życzę również takiej formy, w jakiej ja byłem wówczas. Niech mu po meczu gratulują wszyscy koledzy i... cała Polska sportowa.

Po ostatnich rozgrywkach w krakowskiej klasie A

Już niewiele meczów pozostało do rozegrania w krakowskiej A klasie. Jeden z klubów, a mianowicie **Łobzowianka, ukończył już swoją „powinność" i... w wyniku przegranej w Tarnowie znalazł się już poza klasą „A"**. Także **RKS „Oświęcim" jest już bez żadnych szans,** gdyż chcąc wyminąć Prokocim, musiałby w ostatnim swoim meczu mistrzowskim zdobyć około **100 bramek!** W grupie III-ciej kandydatów do spaku jest dwóch. **Wolania** ma do rozegrania jeszcze 4 mecze — **Groble** jeden i to przeciw Wolanii. Wydaje się, że o degradacji rozstrzygnie „bezpośrednie starcie zainteresowanych".

„Spokojny żywot" ma już Tarnovia. Zdaje się, że będzie ona tym klubem, który zdobędzie tytuł bez straty punktu, co jest rzadko notowanym wypadkiem. **Bardzo dobrze spisują się także dwaj pozostali — obok Wolanii —** debiutanci: **Mościce i Szczakowianka. Mościce** awansowały po zwycięstwie nad Łobzowianką **na viceleadera tabeli i mają szanse na zdobycie mistrzostwa.** Gdyby zdołały pokonać w niedzielę **Wieczystą z Krakowa,** szanse te wzrosłyby niepomiernie.

Nie ma również dotąd rozstrzygnięcia u góry tabeli w grupie III-ciej. **Chełmek i Dąbski** idą **„łeb w łeb" — a dobra passa Dąbskiego** każe przypuszczać, że **minie** on swego najgroźniejszego **rywala na finiszu.**

A oto tabele i sprawozdania wczorajszych zawodów:

I.

	gier	pkt.	bramek
1. Tarnovia	8	16	31:5
2. Zwierzyniecki	8	10	19:13
3. Korona	8	7	14:17
4. Szczakowianka	5	5	18:12
5. Prokocim	8	5	10:18
6. RKS Oświęcim	9	3	8:38

II.

	gier	pkt.	bramek
1. Wieczysta	6	10	20:8
2. Mościce	5	7	11:8
3. Łagiewianka	7	6	10:14
4. Fablok	8	6	11:19
5. Łobzowianka	8	5	19:22

III.

	gier	pkt.	bramek
1. Chełmek	6	10	16:4
2. Dąbski	6	10	13:9
3. Podgórze	7	5	6:13
4. Groble	7	3	11:19
5. Wolania	4	2	4:5

Tarnovia—Szczakowianka 6:3 (5:1)

Tarnów (Tel. wł.). Debiutant klasy „A" drużyna Szczakowianka zaprezentowała się w Tarnowie jako jeden z nilepszych zespołów krakowskiej klasy „A" a zdobycie 3 bramek na niepokonanym leaderze tabeli wystawia Szczakowiance jak najlepsze świadectwo. Tarnovia zdobywszy w pierwszym okresie gry 5 bramek oddała po przerwie inicjatywę przeciwnikowi, w którego szeregach wyróżnili się strzelcy bramek Wadowski (2), Fuchs (1) oraz Stadler.

W Tarnovii — jak zwykle — najlepszymi byli bracia Roikowie. Każdy z nich zdobył po 2 bramki, w tym młodszy obie z rzutów wolnych. Strzelcem pozostałych 2 bramek był Kokoszka. Sędzia Frączek.

Mościce—Łobzowianka 2:1 (0:0)

Tarnów (Tel. wł.). Dzięki awansowi Mościc do krakowskiej klasy „A" świat piłkarski Tarnowa ma wiele sposobności do oglądania dobrych drużyn krakowskich. Przeciwnik Mościc, Łobzowianka przedstawiała się również korzystnie i przegrała po zaciętej i wyrównanej walce. Strzelcami bramek dla Mościc byli Rolewski i Białas, dla pokonanych Hajdziński.

Dąbski—Wolania 2:1 (2:0)

Drużyna Dąbskiego wywiozła z ciężkiego terenu Wolanii z trudem wywalczone dwa cenne punkty mistrzowskie.

Po równorzędnej do przerwy grze, Wolania ma po przerwie wyraźną przewagę, jednak nawet doping kibiców nie nie pomaga, wobec wspaniale grającego tria obronnego Dąbskiego z Bębenkiem na czele Poza tym wyróżnili się jeszcze w Dąbskim Trynka w pomocy i Samel w ataku, zaś w Wolanii prawa strona ataku oraz prawy pomocnik.

Bramki dla Dąbskiego zdobyli: Trynka (z karnego) i Boczarski II, zaś dla Wolanii Oprysko.

Sędziował b. dobrze p. Michalik.

Korona—Oświęcim 6:1 (3:1)

Zasłużone zwycięstwo Korony, która przeważała przez cały przeciąg spotkania. Korona grała bardzo ładnie i fair w przeciwieństwie do Oświęcimia, którego zawodnicy grali ostro i słabo technicznie. Mecz rozpoczął się od przewagi Korony, która zdobyła przed przerwą bramki przez **Szwancybera, Śliwę i Pegzę.** Oświęcim strzelił jedną bramkzę z rzutu karnego. Po przerwie zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy zdobyli dalsze 3 bramki przez **Grabca.** Oświęcim nie mogąc sprostać gospodarzom w grze, zaczął grać brutalnie, faulując często przeciwnika, a kilkakrotnie nawet bez piłki. Sędzia Sadzik dobry, nie powinien jednak dopuszczać do ostrej gry. **(w. w.)**

Garbarnia—Zwierzyniecki

walczyć będą we finale mistrzostw ZRSS, gdyż Garbarnia pokonała w dniu wczorajszym w półfinale Prądniczankę 6:1 (3:1).

Zmieniamy... zarządzamy... dyskwalifikujemy
A co na to KOZPN?

Pisaliśmy niedawno w art. pt.: „Bijemy na alarm" **o wyjątkowo trudnej sytuacji klubów krakowskich, którym burzy się racjonalnie ułożony plan pracy, przygotowań itd.** Pisaliśmy o paradoksalnej sytuacji, że z ponad 300 zawodników, biorących udział w eliminacjach do Klasy Państwowej **wybiera się ustawicznie kilkunastu zawodników krakowskich, nakazując im rozgrywanie wszelkich „teamowych" zawodów** i w ten sposób uniemożliwia się wspólny trening z partnerami własnego klubu.

Lecz nie tylko kluby krakowskie znajdują się w takiej sytuacji bez wyjścia. — Oto na skutek ostatniego zarządzenia P. Z. P. N. **w dniu 22 czerwca trzeba będzie grać zawody eliminacyjne** (o jedną niedzielę wcześniej — przesunięte z 29. czerwca. W **tym terminie Kraków ma zakontraktowany mecz MIĘDZYNARODOWY** (rewanż) **z BRNEM W KRAKOWIE** i w wypadku jeśli czołowe kluby (Cracovia, Garbarnia, Wisła) będą zmuszone grać o punkty — wówczas...

REPREZENTACJA KRAKOWA NA MECZ PRZECIW NAJLEPSZYM PIŁKARZOM LIGI CZESKIEJ SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z ZAWODNIKÓW... PROKOCIMIA, WOLANII, DĄBSKIEGO itd.

Co najmniej śmieszne — nieprawda?

Mówi się również o tym, że PZPN zabroni zawodnikom, przewidzianym do reprezentacji PZPN na mecz z Norwegią (w dniu 11 czerwca) wziąć udział w zawodach dnia 8 czerwca.

CZYM WIĘC TO GROZI? Że mecz o puchar śp. Kałuży, Śląsk — Kraków w ramach uroczystości jubileuszowych w dniu 8 czerwca grał będzie zespół Krakowa z zawodnikami „B" i „C" klasy.

Bo przecież zakaz gry przed meczem międzypaństwowym jest **w pełni słuszny,** lecz ciągle **„nierównomiernie sprawiedliwy", gdyż na 2, wzgl. 3-ch przedstawicieli innych okręgów, dotyczy kilkunastu piłkarzy krakowskich.**

Duże wrażenie wywołał również w Krakowie fakt **dezawuowania uchwały K. O. Z. P. N-u w sprawie Gracza.**

PZPN polecił zarządowi KOZPN ustalić wymiar kary dla piłkarza, który dopuścił się przewinienia na zawodach bokserskich. Na wniosek WG i D. **wydał zarząd K. O. Z. P. N-u „wyrok" w tej sprawie** — obecnie zaś WG i D. PZPN **„stanął na innym stanowisku"** i postawił wniosek o ukaranie Gracza jednoroczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 3 lata.

Mamy nadzieję, że zarząd PZPN odrzuci ten wniosek z uwagi na pewną lojalność wobec swoich kolegów z KOZPN-u, a przede wszystkim **z uwagi na własne polecenie wymierzenia kary przez KOZPN.**

Kto wygra?

Motocykl — radioodbiornik,
teczka na akta — wieczne pióro — karta wstępu
RKS—Garbarnia oraz 5200 zł.

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze, chcąc przyczynić się do tego, aby piłkarzy francuskich, rozgrywających na terenie Polski zawody, widziało jak najwięcej sportowców i w ten sposób zrewanżować się za tłumne przybywanie na boiska w czasie występów piłkarzy polskich we Francji na wiosnę ub. roku

START
ogłosił konkurs, którego podstawowym warunkiem jest obecność na wymienionym meczu.

Aby zdobyć jedną z 10-ciu cennych nagród jak motocykl DKW 200 ccm', 8-śmiolampowy aparat radiowy Philips-Aachen **trzeba odpowiedzieć na następujące pytania:**

1) **Czy wynik meczu: Francja — Garbarnia odpowiada przebiegowi gry; jeśli nie, to jaki wynik odpowiadałby najbardziej przebiegowi gry?**
2) **Jak sklasyfikowałbym graczy, biorących udział w tym meczu dając lokaty od 1 — 22** (od najlepszej do najgorszej.

   W wypadku nieznajomości nazwisk, można posłużyć się określeniami: bramkarz, lewy wzgl. prawy obrońca, pomocnik, skrzydłowy, łącznik, środek napadu itp.
3) **Który moment (względnie akcja) z meczu: Francja — Garbarnia podobały mi się najwięcej?**

Odpowiedzi konkursowe, **pisane na kartkach** należy nadsyłać pod adresem „Start" w Krakowie, ul. Basztowa 15, II p. **najpóźniej do dnia 7 czerwca** (sobota) godz. 15-tej — przyczym dla każdej odpowiedzi należy załączyć kupon konkursowy.

Uczestnicy konkursu mają zupełną swobodę co do **długości odpowiedzi** (jedno zdanie względnie dowolna ilość) przyczym jury konkursowe zaznacza, że **niezależnie od nagrodzonych odpowiedzi opublikuje szereg innych, zasługujących na to fachowych ocen uczestników konkursu.**

Zdobywcą pierwszej nagrody motocykl DKW 200 ccm' **zostanie ten z uczestników konkursu, którego odpowiedzi pokryją się z sądem jury konkursowego i z sądem pozostałych uczestników konkursu.** Kolejność klasyfikacji np. zostanie ułożona na podstawie list uczestników — a co do trafności odpowiedzi na powyższe pytanie zadecyduje porównanie obu sił w polu oraz ilość sytuacyj podbramkowych oraz oddanych i obronionych strzałów.

Podkreślamy raz jeszcze, że w wypadku braku kuponu konkursowego należy porozumieć się osobiście lub telefonicznie (552-97) z redakcją i że **nagrodzeni uczestnicy konkursu po odbiór nagród muszą się zgłosić z biletami meczu: Francja — Garbarnia.**

Szczegółowy wykaz nagród

1) **Motocykl DKW 200 cm^3,**
2) **Radioodbiornik Philips-Aachen 8-śmio lampowy,**
3) **teczka na akta,**
4) **wieczne pióro „Watterman",**
5) karta wstępu (trybuna) na wszystkie zawody, urządzane przez RKS Garbarnia w r. 1947,
6) kwota 2000 zł,
7) kwota 1500 zł,
8) kwota 1000 zł,
9) kwota 500 zł,
10) kwota 200 zł.

Dnia 30 maja 1947 r. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej O. W. Nr. 5 ul. św. Gertrudy 26, odbędzie się zebranie przedstawicieli władz cywilnych i społeczeństwa krakowskiego w sprawie współpracy społeczeństwa w zorganizowaniu Zawodów Sportowych i strzeleckich O. W. oraz zawodów pływackich o Mistrzostwo Wojska Polskiego.

KRAKOWSKIE TOW. KOLARSKIE organizuje **w dniu 1 czerwca 1947 wycieczkę krajoznawczą do Mnikowa. Wyjazd z Krakowa 1 czerwca o g. 7-mej. 30** spod lokalu K. T. K. Garncarska boczna 5. Przyjazd w tym samym dniu wieczorem. Goście mile widziani. W drodze pomoc i opieka techniczna zapewniona.

Społem Kraków w dobrej formie

W pierwszym dniu świąt 25. 5. 1947 bawiła drużyna piłkarska Społem w Rabce, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z Wierchami. Społem pokonało zdecydowanie gospodarzy 4:0 (1:0) będąc drużyną o klasę lepszą.

Bramki strzelili **Jarocki 2, Nowak i Perz.** Wyróżnili się z Społem **Jarocki, Bularz** i bramkarz **Włodarczyk** (obronił rzut karny). Z Wierchów prawy obrońca i bramkarz, który uchronił drużynę od dwucyfrowego wyniku. Sędzia Śródz nie nadzwyczajny. W poprzednich zawodach pokonało Społem Podhale w Nowym Targu 1:0 i zremisowało z Rakowiczanką 1:1.

(ww)

Z ostatniej chwili

Skonecki wyjechał do Zagrzebia

na międzynarodowy turniej tenisowy

Przedwczoraj (wtorek) wyjechał do Zagrzebia na międzynarodowy turniej tenisowy mistrz Polski, Skonecki. W turnieju zagrzebskim będą brali udział czołowi tenisiści europejscy: **Del Bello, Cucelli** (Włochy), **Asboth** (Węgry), **Tatanescu** (Rumunia) itd.

Pływacy węgierscy na Śląsku

Polonia bytomska sprowadza do Polski drużynę pływacką kolejarzy węgierskich z Budapesztu. Węgrzy zmierzą się 1 czerwca z Polonią w Bytomiu, 5 czerwca startować będą w Zabrzu, przeciw pływakom gliwickiego Piasta, a 8 czerwca w Bielsku z (BBTS).

Będzie to pierwsze po wojnie międzynarodowe spotkanie naszych pływaków.

Pływacy Polonii zostaną wzmocnieni Marchlewskim (z „Grom" Gdynia) i Niestrojówną ze Śląska.

W drodze rewanżu pływacy bytomskiej Polonii, wyjadą w lipcu na Węgry, gdzie będą startować: 6 lipca w Budapeszcie, 10 w Szeged.

Indie — Czechosłowacja

W dniach 23, 24 i 25 rozegrany został w Pradze mecz tenisowy **INDIE—CZECHOSŁOWACJA.** Rewanż się udał.

W pierwszym dniu **Cernik** z mistrzem Indii **Misra** wygrał 6:2, 8:6, 6:2; **Drobny** pokonał gładko **Bose'go** 6:0, 6:0, 6:1.

W drugim dniu rozegrano dwie gry podwójne: **Drobny—Cernik** wygrali z **Ahmedem i Methą** 3:6, 6:1, 6:4, 6:3; druga para czeska **Zabrodsky—Matous** po wyrównanej grze pokonali **Misrę—Boss** 6:3, 4:6, 7:5, 3:6, 6:1, wytrzymując lepiej kondycyjnie. **Czechosłowacja prowadziła 4:0.**

W ostatnim dniu zamiast Drobnego, który wyjechał na mistrzostwa Moraw grał junior słowacki **Krajcik** z ICLTK z Misrą. Przy stanie 7:5 0:6, 5:4 lunął deszcz i przerwał spotkanie.

Ameryka zwycięża Europę w boksie 14:2

W Chicago rozegrano zdawna oczekiwany mecz pięściarski: Ameryka—Europa. Jak było do przewidzenia, druzgocące zwycięstwo odniosła drużyna Ameryki, przy czym JEDYNE ZWYCIĘSTWO DLA EUROPY ZDOBYŁ HISZPAN LUIS MARTINEZ (waga musza) BIJĄC MURZYNA HOLLIDAY'A.

Cracovia mistrzem Okręgu w szczypiórniaku żeńskim

CROCOVIA—WISŁA 9:3 (4:1)

W dniu wczorajszym rozegrany został mecz Szczypiórniaka drużyn żeńskich pomiędzy powyższymi drużynami. Mecz ten zakończył się po bardzo ładnej grze zwycięstwem Cracovii, dla której bramki zdobyły Hartwichówna 4, Podborska 3, Piotrowska i Link po jednej. Dla Wisły Łaptaś 2 i Ditkowska 1, która niestety uległa kontuzji.

Trzeba podkreślić, że Wisła grała dużo lepiej aniżeli na poprzednich meczach. Sędzia Eberhardt dobry.

Podziękowanie

Zarząd KS „Cracovia" składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia wyścigów dziecięcych w dniu 18 maja, a przede wszystkim: **JWP Swolkieniom** za ofiarowanie pucharu przechodniego dla Zwycięzcy, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi za przeprowadzenie badania lekarskiego dzieci, oraz opiekę sanitarną w czasie zawodów, **Zarządowi RKS Zwierzyniecki** za bezinteresowny udział Lajkonika Zwierzynieckiego w tradycyjnym stroju oraz ofiarodawcom i kupcom, którzy w zrozumieniu doniosłości tej imprezy ofiarowali cenne nagrody.

Równocześnie Sekcja Imprezowa KS Cracovia zawiadamia, że nagrody przeznaczone dla zwycięzców w konkurencjach (hulajnogi drewniane i dziewczynki na rowerkach), które z powodu braku startujących nie odbyły się, zostały rozdane **dzieciom repatriantów w schronisku przy ulicy Krowoderskiej Nr. 5.**

Kto gra w niedzielę?

w mistrzostwach klasy „A" KOZPN-u

W najbliższym terminie, tj. w niedzielę, dnia 1 czerwca w zawodach o mistrzostwo klasy „A" KOZPN-u grać będą:

W grupie I-szej:

Zwierzyniecki—Szczakowianka na boisku Wisły o godzinie 17-tej

Korona—Prokocim na boisku Korony, o godzinie 17-tej.

W grupie II-giej:

Wieczysta—Mościce na boisku Dąbskiego o godzinie 17-tej.

W grupie III-ciej:

Chełmek—Dąbski na boisku Chełmka o godzinie 17-tej

Wolania—Podgórze na boisku Wolanii o godzinie 17-tej.

KUPON KONKURSOWY

o meczu

FRANCJA—GARBARNIA

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—20925